

(Corriere dello Sport - R.Maida) Jeśli Roma nie zdemobilizuje się, zaleca się, aby Monchi nosił ze sobą zapasową baterię do telefonu w ostatnich dziesięciu dniach mercato: pomiędzy podejściami i prawdziwymi negocjacjami, zarówno sprzedażowymi jak i zakupowymi, jeśli praca będzie gorączkowa. Zaczynając od faktu: na dzień 21 stycznia żaden z graczy pierwszej drużynie nie został jeszcze sprzedany.

Mediolańska podróż, ze zgrupowaniem, które przedłuży jego pobyt, posłuży Monchiemu w serii spotkań. Są tacy, którzy mówią już o zaplanowanym spotkaniu z chińską delegacją w hotelu blisko dworca centralnego, aby negocjować transfer Nainggolana do Gunangzhou, ale w Trigorii zaprzeczają tym hipotezom. Bardziej gorące, przynajmniej na dziś, są negocjacje transferu Dzeko do Chelsea, biorąc za pewnik odejście Emersona Palmieriego, który został jednak powołany przez Di Francesco na mecz Inter-Roma. Tak, ale jeśli odejdzie Dzeko, to kto zajmie jego miejsce? Roma ma już w kadrze Schicka i Defrela, którzy są środkowymi napastnikami i będą do dyspozycji dziś na San Siro. Dlatego nie można wykluczyć hipotezy, że ewentualnym zastępcą będzie napastnik bardziej przyzwyczajony do gry na skrzydle.

Profil taki jak Yannick Ferreira-Carrasco, którego Sabatini praktycznie pozyskał kilka lat temu z Monaco, przed tym jak przedłużył kontrakt. Carrasco nie jest już niezbywalny w Atletico Madryt i może, na określonych warunkach, być odpowiednim typem piłkarza. Di Francesco chciałby Berardiego, nie jest to tajemnicą, ale Sassuolo zgodnie ze swoją zasadą nie sprzedaje graczy w czerwcu. Zatem kwestia zostanie przesunięta na czerwiec, oczywiście jeśli Romie będzie nadal potrzebne wzmocnienie z takimi cechami. Jeszcze trudniej jest dostać się do Mahreza, marzenia, które wyblakło latem: Leicester odrzucił 50 mln euro z Liverpoolu. Jeśli chodzi o środkowych napastników, poza Batshuayim zaoferowanym przez Chelsea, w obiegu nie ma wielu graczy podobnych do Dzeko. Dobrym nazwiskiem wydaje się Daniel Sturridge, napastnik reprezentacji Anglii, który wylądował na marginesie w Liverpoolu, zarówno z powodu kontuzji, jak i przybycia byłego gracza Romy, Salaha. Lewonożny, może grać na trzech pozycjach w ataku i można go pozyskać za racjonalne kwoty. Jest o trzy lata młodszy od Dzeko, będąc z rocznika 1989, Monchi ma nadzieję go ożywić, mimo że ma za sobą chorobę mięśniową, która znajduje się na drodze do wyleczenia. Wczoraj doszło do kontaktów między klubami: Sturridge wylądował też na liście wydatków Interu.

W międzyczasie, mówiąc o Sassuolo, rychło jest wylądowanie w tym klubie urugwajskiego środkowego obrońcy, Lemos z Las Palmas. Gracz podoba się Monchiemu, był negocjowany latem i może wrócić do zainteresowania Romy w lipcu, gdy dojdzie do ruchów również w defensywie. Lemos nie może być zarejestrowany teraz, gdyż nie posiada paszportu UE, w przyszłości, biorąc pod uwagę dobre relacje z Sassuolo, jest opcją, która można brać pod uwagę. Tak jak Milana Badelja, którego można praktycznie uznawać graczem Romy: przyjdzie za darmo w lipcu. Na koniec uwaga na bocznych obrońców. Z Emersonem w Chelsea potrzebny jest na pewno piłkarz zdolny do gry na lewej stronie. Darmian były

idealny, gdyż gra na obydwu bokach, ale Monchi nie znalazł jeszcze porozumienia z Manchesterem United, jeśli chodzi o formułę transferu. W kolejce są inni "zagraniczni" Bernat, Telles i Jonny Castro. Wrócił Urugwajczyk Laxalt, o którego Roma pytała Genoę już latem.

Autor: abruzzo